

## SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, Żydzi, getto warszawskie

### Pobyty w warszawskim getcie

Jedziemy z powrotem do Warszawy i idziemy z powrotem do warszawskiego getta. Jesteśmy w warszawskim getcie parę dni, prawie tydzień i jest piątek wieczór... Teraz w getcie były te sklepy, że ludzie co mieli trochę pieniędzy, mogli jeszcze kupić kawałek chleba, to mogli kupić to albo to, co było szmuglowane –dzieci robiły dziury przez tą ścianę [ogrodzenie getta] i przynosili do getta czy kawałek chleba, czy kawałek masła, sprzedawali, na tym ich rodzina żyła. Jak ich złapali, to ich zabili, życie nie miało wartości, życie nie miało najmniejszej wartości. To moja mama mówi do mnie: „Wiesz co, nie mamy nic chleba, bośmy zjedli już nasze racje. W sklepie –był tam sklepik w naszym budynku –może on jeszcze coś ma, to kup co ma” Ja schodzę na dół i on ma jeszcze pół chały, to ja mówię: „Ja kupię to pół chały” to on mówi: „Jedz dobrze i miej *good szabas*” I jak do niego tak mówię, to przychodzi Niemiec i mówi do niego: „*Raus!*” Ten wychodzi i ten Niemiec zabiera się do mnie. Ja widzę, że jest niedobrze, to ja mówię: „Wiesz, ja bardzo lubię to, ja lubię seks, ale ja jestem... mam moją ciotkę Teresa Emanuelle, *you know...*” To on mówi: „Nie bój się, to jeszcze więcej, to jeszcze przyjemniej” I ja tak czekam na czas, to mówię: „Wiesz, ale ja muszę się przedtem...” „Nie musisz się rozebrać” „Tu nie ma wygodnie, może chcesz szukać miejsce, gdzie będzie wygodnie” –wszystko zabija ci czas. W międzyczasie moja mama widzi –mnie nie ma, to ona mówi do mego brata: „Zejdź na dół. Może ona spotkała kogoś, stoi i mówi, a my tu czekamy na nią i się boimy, czy coś się stało. Zobacz co się stało” I jak mój brat zeszedł i ten Niemiec go zobaczył, to wtedy Niemiec już, jak złapany z Żydówką, to on byłby *court-martial* [sąd wojskowy], to jak jego zobaczył, to wyciągnął swój *whip*, na szczęście nie *knife*, tylko *whip*, tą – *whip* to jest taki kijek z kulką, skórzany, i tą skórą jego trzasnął tu przez twarz, później mnie tu, że jeszcze do dzisiejszego dnia ja tu mam [bliznę], przez oko mnie przeszył. Idziemy z powrotem na górę i mój ojciec mówi: „Wychodzimy z getta. My tutaj nie będziemy” Wychodzimy z getta, idziemy z powrotem do Karwowskich.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-12-07, Boynton Beach
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"